

List J. J. Krasińskiego do Michała Grabowskiego.

d. 28 lutego w 39 Omielno.

Wdzięczny jestem niestwierdzeniu Panu Dob. za takową Jego odpowiedź. I ja także żyję w tak głębokim zalegciu, tak porobawiony jestem refleksów życia literackiego, że dla mnie korespondencja z nim, jest prawdziwym dobrodziejstwem. Liczmy się Pan za to dowiódł nowin literackich odemnie, bo ja chociaż mówiam wystąpił nowe książki, najżywiej zostaje w zupełnej niewiadomości o Autorach, na jakim świecie żyją i w są z jedni - Wtedy po którym się pan tak wiele dobrego spodziewał, domyśla się że i tu żyją umyślnie i pracowicie, zdaje mi się całkiem obumartym - Przypominaj się na okoto obejrzuwszy się nigdy go nie widzę z piórem w ręku; może być że dalej na Wotyniu, są jaży pracują, lecz tu koto mnie nie ma prawa do tego przemówić - Całym reflekssem jest dla mnie towarzystwo i biblioteka w stare polskie książki zamieszkał w domu mojej żony S. Urbańskowskiego, i jego dom jest jedynym miejscem gdzie się literaturę zajmuję - W tym względzie Ukraina jest bardzo bogatą, i nierównie ma więcej życia, samo wyliczeniu tych osób, które mają się zatrudniać na projektowanie pisma periodycznego, zasuradise o tem -

Jestem Panu Dob. bardzo obowiązany za sejmie jego i pomnie oblicany w ubranu prenumeraty na Witolorandę, boję się tylko żebyś Pan potem nie oświadczył, iż to drutko na to nie zastugiwało, a to się bardzo zdarzyć może, w się tyse piunędry zabarych, o te nie będą prosit, a będą razem wszystki zabrane, a satem po kontraktach - Jeśli kiedykolwiek przyjdzie Panu znać dowai się na Wotyniu, gdzie, jak wim, masz pan urównych, jak tykw się do wim, gdy So sam sukut - Mówit mi Pan Lucian Dworzanski iż się go spodziwał w Stokijewie, miatem z tego wyrzucił, ale ne niestwierdzeniu nie przyto panu nesz strony odwiedzić.

Może być że mój sposób życia, przytada się do sposobu widzenia tych stron, gdyż ja tak mate ludzi widuję, tak sawsze jednych i tych samych, że się

czesto poino dowiaduj o literackich przedsiwzięciach i wypadkach - Lecz
moze mnie wypowiedzieć brak stosownego towarzystwa i wilek zajęcia, oprócz bo-
wim Tygodnika Petersburskiego muszę dostarczać artykułów Tygodnikowi lit.
rakickiemu w Pormeniu, wzywano mnie podobnie najusilniej zapraszają do
Lwowianina; Jocher ziny sobie abym mu pomagat w obrzebie literatury
polskiej, utorej niurazy sponyft wyszedł - Do tego niłka robot na stoliku,
gospodarstwo nierrzadliwe i tak ota mnii niustosowne, i. t. d. i. t. d.: wilek wa-
su zabierają, zi niu liwy już niurobiej korrespondencii literackiej, utore,
utaturae muszę - Ni smieie już wylinae w niurze, bo byj to Pan Dobr. Wzięft
moze se pruchwelani si, a ja to uwaziam sam tak mato wartim, iz i
wspomineaie zał o tem - I tylki to powodow semkniety wykazę czaji zycia
nad stolikim niu niu wim w si usto mnii dzieje, i moze ota tego Wolyn
edaje mi si uspionym i obojtnym na literaturę, niu budi si w nim saden
nich umystoway, i se miyja gdzie pism periodycznych nawet na stoliku
uprze niu moine; wi już mowie o listkach, rozumie si zi o wychodzą-
cych listkach - Pan Leszies' odemnie widniei musisz - Ja teraz dopiero
owibratem widnistej historii Narbatta trzy ogromne tomy, utoremi si o-
bijam - Jest to zupełnie wskoznowy Strujnowski w fraku, ten sam styl,
ten sam charakter, ta sama dobrodusznosc, ten sam brak krytyki - szkoda
zi tyle pracy, tyle ochoty potęczyt Pan Bóg z takę stabe głowę -

Widziatem tomi czasy w tych stronach Pana F. Morawskiego, o utorym
Pan tak sprawidliwie pisales w Tygodniku - szkoda jednak zigo pan
sobu nerazit, bo on najwiazszy pism paniskich przyjaciel - Jutili jednak
me sens, niu powinna go ta prawda rozgniewai, jake si mu pan powie-
dzial - Ten mi mowie si w listwie Pormaniskim 2^o Tom lit.: i kryt:
zaostat najlepsze przyjeci, projektowane pruchad jiz na francuzku,
ale niu wim czy te doszto do skutku - W Pormaniskim wrzetaj si bardzo
czasto literatury, me tam wyjse' rodzaj noworocznika pod tytulem 1^o Janke
w utorym popisuwai si byde de omnino sibili sami exclusive Pormanicy.
Ten noworocznik me reprezentowai stan duchowny kraja, jigo uspo

usposobienia i sympatie, zajęcia i. t. d. Wydawca przyjaciele w Li-
 sniu umart, ma go zastępic' niejaki Siegór Ty. Mroda gdy by ich to pi-
 smo upadło, gdyż to jest jedno z najpopularniejszych u nas. Rozcho-
 dzi się go do 3000 exemplarzy przez prenumeraty; a wydawca dyskuje
 wstylich parę tysięcy talarów - Przyjaciel to ma dobrego si się ubiega za
 swoją przyszłą i domorostem i rzucami, czego u nas żadne piśmo nie czyni,
 gdy by tylko staranniejsza i szersza redakcja, darowałibyśmy chętni i szpetne
 nadzwyczaj obrutki, któremi niby to się wzdobi.

Barżo bym się ucieszył gdy by projekt przeglądniaka przyniósł do skutku
 Mnie oddawna coś podobnego chodzilo po głowie, lecz ni podobna było przy-
 prowadzić do skutku - Teraz zaś niidy, jak się dowiaduje, i kwartabnik kra-
 kowski i pamiętnik naukowy tamsi wydawany, upadły, potrzeba takiego
 piśma staje się wras naglejśza, - Co, niidy dotąd, ni tak jeszcze trudne było
 o wyrobieniu pozwolenia u króla, jak o kapitale na założenie piśma potrzebnego.
 Będzie w jesieni w Warszawie, wieżdziatem tam Teofila Plüchsborga i proje-
 ktowatem mu wydawanie podobnego piśma periodycznego, lecz on się tego pod-
 jęć ni chciał, pisatem potem do wydawcy Tygodnika projektuję mu wy-
 dawanie piśma periodycznego w krakowie Riviv, ale i tu ni z nastaniem nie
 prosił oświadczeń - Chciałem się w obu rzeczach podjąć redakcją, byłby mi do-
 starczani były matorjaty, t. j. piśma periodyczne jakich ja w wszystkich sam
 prenumerować ni mogę, ale projekt opetat na ni szon - Wiem się więc si coś po-
 dobno go temu, o czym mawia od lat u siebie, przychodzą me w rzesze do skut-
 ku, i najchętniej ofiaruję z siebie, taką pomoc jakiej tylko wydawcy se-
 cheq, a to bez żadnych pretensji - Ni wogtę si przy tak dobranych lot-
 laboratorach, o jakich mi P. Dobr. wspominał, piśmo to wilek mui
 wartość będzie, sięz, tylko w szystem wytrwatosi, bo u nas najszysiej koni-
 czy się na krótkiej próbie, i jeden tylko bibelasty kurjer i Gazety liżę po-
 wikanasie lat siyia, gdy góziindziej w rok się lepiej usadawia i grun-
 tuję każda feuille periodique -

Nurwse wsi przegłdnika majqca zewirai same Ruski oryginalne

Spis porzucam - Muszę tytuł mu donieść z pracy nad historią Litwy w takim sposobie czego ja napisałem aby ja mogła być najwięcej osob czytana, prosto druki ja na dwa oddziały osobne, Opis opowiadającą i Krytykę pierwsze ma zawierać już same fakta, a druga suche ich usprawnienia, wile jednak temu brakuje, i nie przydało bardzo może się to wydać.

Wydawaniu Archeologii przez zginięcia pierwszych przytoczonych przestanych do druku tak ostatnie zwieczyste, że podobno nie przyjdzie już do skutku; ja natomiast ni mam wcale do tego ochoty - Na przypadku jednak raz mi Pan donieść, gdzie mieszka P. Swidziński, gdyż jeśli bym kiedy wydawał Archeologię, musiał bym prosić go o pomoc do tego, mając odesłać do posiadaczy rzadkich i drobnych broszur polskich, najmniej jego nie wzięta skutku -

Tym czasem donieść mi list, który nieporządkiem i niewyraźnym piśmianem, a prozokradnym stylem, musiał go już unieść, i przeproszę jej się mi się tak w tym liście prezentuję niubraną i sans fason, polecam mu

powotne służby moje

J. J. Krasiński.